

Monika Malinowska
Uniwersytet Warszawski

**„SAPHO DO ERINNE”
– UCHRONIĆ OD ZAPOMNIENIA**

Dwudziesta uroczysta mowa (franc. *harangue*) – „Sapho do Erinne” jest ostatnią, zamykającą cykl *Les Femmes Illustres, ou les Harangues héroïques* z 1642 roku. Dzieło to, przypisywane Georgesowi, zostało napisane przez jego siostrę Madeleine de Scudéry. Madeleine poprzez usta wielkiej i popularnej greckiej poetki Saffony próbuje przekazać wyjątkowe przesłanie – twórczość literacka jest jedynym sposobem, by nie popaść w zapomnienie. W tym wyjątkowym dyskursie nacechowanym osobistymi refleksjami powieściopisarki, o silnym zabarwieniu „feministycznym”, przewijają się zwroty związane z pamięcią, chwałą oraz wiecznością, które w owej epoce zarezerwowane były dla płci męskiej. Saffona próbuje przekonać młodą adeptkę poezji – Erinne do twórczej działalności, gdyż wszystko przemija – młodość, uroda – a to, co pozostaje i dowodzi wielkości jednostki – to twórczość, bez względu na płeć.

Francuskie słowo *harangue* wywodzi się z niemieckiego *hring*, które odnosi się do zgromadzenia, w czasie którego odbywały się publiczne wystąpienia. Tak więc drugi człon tytułu: *les Harangues héroïques* dotyczy antycznego modelu związanego z retoryką, czyli sztuką wymowy, która rozwinęła się w życiu publicznym Grecji i Rzymu. Dla starożytnych retoryka była nie tylko sztuką przekonywania, ale także sztuką pięknego wystawiania się. Była to gałąź wiedzy zarezerwowana jedynie dla mężczyzn. Madeleine de Scudéry korzysta z tej dziedziny, by „wygłosić publicznie” swoje zdanie. Tradycyjne przemówienie, zgodnie z tradycją retoryki zakłada wstęp, przedstawienie kwestii, podanie argumentów, odparcie przewidywanych zarzutów i wreszcie apel do słuchaczy. Z niewielkimi wyjątkami dwudziesta mowa Sapho odpowiada temu schematowi.

Każde z dwudziestu wystąpień, w których pojawiają się znane kobiety z medalionów starożytnych, otwiera się króciutkim wstępem, w którym przedstawiona jest kwestia specyficzna dla danej sytuacji oraz okoliczności. Główna postać, której przypisanych jest kilka wersów, prowadzi swoisty dialog z różnymi osobami lub, jak w wypadku ostatniego przemówienia, z jedną osobą.

Pojawiające się postaci wcielają się w rolę swego rodzaju chóru antycznego, który przytacza odmienne argumenty. Tak więc autorka dzieła *Les Femmes Illustres* może odpierać zarzuty. Każdą mowę kończy *effet de cette harangue*, czyli zakończenie lub też, trzymając się konwencji retoryki, apel do słuchaczy. Wśród panteonu znanych kobiet panna de Scudéry wybrała między innymi Kleopatę, Helenę, ale to postać greckiej poetki Safony posłużyła jej do wyrażenia poglądów, które moglibyśmy nazwać feministycznymi. Przypomnijmy, że *Sapho* stało się przydomkiem Madeleine de Scudéry, który obrała sobie, bywając w najświetniejszym siedemnastowiecznym salonie Madame de Rambouillet. Postać Safony staje się osobliwym autoportretem panny de Scudéry, nakreślonym w ostatniej części wielotomowej powieści *Artamène, ou le Grand Cyrus* (1647). Możemy śmiało przyjąć, że grecka poetka stała się wzorem kobiety doskonałej, niezależnej, mądrej oraz podziwianej.

Snując swoje rozważania, Safona prowadzi swoisty dialog z Erinne, która rzekomo podsuwa kontrargumenty. Za każdym jednak razem Scudéry-Safona podaje nowe argumenty, odpierając zarzuty. Erinne przyjmuje na siebie rolę „advokata diabła”, dlatego od czasu do czasu w tekście znajdują się zwroty wypowiedziane przez Safonę typu: „vous me direz, peut-être” lub „vous me demanderez peut-être”, które z jednej strony są odpowiedzią na rzekomy zarzut słuchaczki, z drugiej zaś pozwalają rozwinąć myśl, gdyż grecka poetka przytacza nowe argumenty, definitywnie obalając męski punkt widzenia. By przekonać Erinne, która wydaje się mieć pewne obiekcje utrudniające jej śmiałe wkroczenie w świat twórczości poetyckiej, w którym dominują mężczyźni, Scudéry używa zwrotów zapewniających oraz podkreślających poprawność argumentacji, dlatego już w pierwszym zdaniu czytamy; „il faut, Erinne”, czy też później w tekście: „croyez-moi, Erinne”, „considérez, Erinne” czy też „mais encore une fois, Erinne”. Tak więc zgodnie z konwencją retoryki Madeleine de Scudéry stara się przedstawiać kwestie, podawać nowe argumenty, odpierając jednocześnie zarzuty ewentualnych przeciwników.

We wstępie do dwudziestej mowy dowiadujemy się nie tylko, kim była Safona, ale także w jakim celu zabierze głos. Otóż poetka ma zamiar przekonać swoją przyjaciółkę, że wszystkie kobiety mogą zajmować się tak wdzięczną działalnością, jaką jest poezja. W tym celu jednak należy przezwyciężyć kobiecy wstyd, który nie pozwala płci pięknej oddawać się twórczości. Powszechnie przyjęło się, iż uroda jest domeną kobiet, natomiast sztuki piękne czy też literatura – mężczyzn. Do tych wysublimowanych dziedzin wiedzy kobiety nie mają dostępu. Safona jednak zwraca uwagę, że w takim układzie wszystkie kobiety powinny rodzić się piękne, mężczyźni zaś z dyspozycjami na uczonych. Tymczasem brzydotę, jak i głupotę, spotyka się u obydwu płci¹. Gdyby więc jedyną

¹ M. de Scudéry, *Les Femmes illustres, ou les Harangues héroïques* (1642), côté-femmes, Paris 1991, s. 155.

domeną kobiet miała być uroda, nie tylko wszystkie kobiety powinny rodzić się piękne, ale powinny pozostawać takimi aż do śmierci. Niestety, wraz z mijającym czasem przemija uroda, młodość, a człowiek nie jest w stanie przezwyciężyć chorób, czasu i starości.

Jeśli tak jest, to znaczy, że kobiety muszą posiadać inne zalety niż uroda. Safona wymienia cechy, którymi odznaczają się kobiety: wyobraźnia (*imagination*), bystrość umysłu (*vivacité de l'esprit*), pamięć (*mémoire*) oraz rozsądek (*jugement*), a więc takie, które ułatwiają poznawanie. Dlaczego więc zabrania się kobietom dostępu do nauki? Właściwie mężczyźni zarzucają kobietom jedynie brak rozsądku. Safona nie może się z tym zgodzić, gdyż z posiadania trzech pierwszych cech powinna wynikać ostatnia – rozsądek. Aby zilustrować, jak natura radzi sobie z rozdzielaniem cech i predyspozycji, poetka ucieka się do świata zwierząt, w którym zwierzęta silne nie są zbyt inteligentne, natomiast te, które rodzą się słabymi, muszą wykazać się większym sprytem niż te, które natura obdarzyła przywilejami fizycznymi. Można ten przykład przełożyć na świat ludzi. Zgodnie z zasadą, że słabszy musi nadrobić sprytem oraz inteligencją brakującą siłę oraz odwagę, kobieta – uważana przez mężczyzn za istotę słabą – powinna być obdarzona bystrością umysłu oraz rozsądkiem. Ale nawet przy takim założeniu, mogłoby się okazać, że zajmowanie się literaturą oraz poezją zwyczajnie nie przystoi kobiecie. Safona stara się dowieść, że ten obyczaj został ustanowiony przez mężczyzn z obawy, że kobiety mogłyby ich prześcignąć, dlatego też dostęp do wiedzy jest tak samo zabroniony, jak udział w wojnie². Zgodnie z tą logiką pisanie wierszy oznacza tyle samo, co wojowanie, dlatego grecka poetka wypowiada słowa pełne oburzenia:

Jak to, Erinne, miałybyśmy cieszyć się piękną wyobraźnią, przenikliwym umysłem, trafnym osądem i wykorzystywać to wszystko jedynie do trefienia włosów i poszukiwania nowych ozdób, które mogą podnieść walory naszej urody? Nie, Erinne, to byłoby zbędne nadużywanie dobrodziejstw otrzymanych od Niebios³.

Pozbawienie umysłu intelektualnej pracy, marnowanie czasu na upiększanie wyglądu zewnętrznego Safona nazywa „niegodnym zajęciem”⁴. Warto w tym miejscu podkreślić, że panna Scudéry nie była jedyną, którą oburzał ten stan rzeczy. Inna znana kobieta epoki baroku – Anna Maria von Schurman, zwana holenderską Minerwą w swej króciutkiej korespondencji w języku łacińskim z André Rivetem wypowiada się w podobnym tonie, domagając się dostępu do wiedzy. Trzy listy z lat 1638-1640 zostały przetłumaczone na język francuski przez Guillaume’a Colleteta i wydane w Paryżu w 1646 roku pod tytułem *Question célebre. S’il est nécessaire, ou non, que les filles soient sçavantes*.

² *Ibid.*, s. 158.

³ *Ibid.* Wszystkie tłumaczenia – M. M.

⁴ *Ibid.*

Publikacja ta nie spotkała się jednak z żadnym odzewem, chociaż panna von Schurman była dobrze znana i podziwiano jej talenty w całej Europie. Podobnie jak Madeleine de Scudéry, Holenderka oburzała się na stwierdzenie, że jedynym zajęciem, które przystoi niewieście, jest posługiwanie się igłą i wrzecionem. Zajęcia te określiła mianem „ćwiczeń małej wartości”⁵, zwracając się dalej do francuskiego teologa niemalże ze złością:

jakim prawem, pytam was, zmusza się nas do tak podłych zajęć? Czy prawem boskim czy prawem ludzkim? Cokolwiek by mówić, nigdy nie będzie nam można udowodnić, że ten Dekret, który ogranicza i tym samym uwłacza naszemu stanowi, został wydany przez wyroczone niebios⁶.

Inne podobieństwo, które wyłania się z lektury obydwu pisarek, dotyczy wolnego czasu. Z pozoru błaha kwestia ma kapitalne znaczenie jako argument pozwalający kobietom zająć się nauką. Choć każda z pań miała swoje preferencje, ponieważ Scudéry marzyła głównie o literaturze pięknej i poezji, Schurman zaś nie tylko o literaturze, ale również o teologii, historii czy też fizyce, to obydwie podkreślały, że reprezentantki płci pięknej posiadają więcej wolnego czasu od mężczyzn, więc mogłyby go lepiej niż oni spożytkować na zdobywanie czy pogłębianie nabytej już wiedzy. Chociaż kobiecym zajęciem jest opieka nad rodziną, domem, to przecież pozostają one z dala od funkcji publicznych, które wymagają pracy i poświęcenia, pozostawiając niewiele czasu na przyjemności. Podkreśliły przy tym, że obydwie: i Madeleine, i Schurman były kobietami niezamężnymi, które w praktyce miały więcej wolnego czasu niż przeciętna kobieta zajmująca się domem.

Obydwie były kobietami wyjątkowymi i ambitnymi. Ich aspiracje nie kończyły się na wywalczeniu dostępu do wiedzy, ponieważ wiele drzwi stało przed nimi otworem i w przeciwieństwie do innych kobiet, mogły się kształcić. Chodziło o coś więcej: o chwałę i nieśmiertelność w Panteonie wielkich. Ta myśl przewija się w obydwu tekstach. W swych listach z końca lat trzydziestych Anna Maria von Schurman pisze wyraźnie, że pozostawienie kobietom zbyt wiele wolnego czasu, niezapełnianie go zdobywaniem tajemników wiedzy, inaczej mówiąc brak ćwiczenia umysłu może doprowadzić do niepotrzebnej bezczynności, a ta z kolei może stać się źródłem wszelkich przywar⁷. Chociaż siedemnastowieczni moralisci uważali, iż bezczynność – *oisiveté* jest z moralnego punktu widzenia niewskazana ze względu na ewentualne zepsucie, to jednak nie w taki sposób Schurman postrzegała ten problem. Nie chodziło jej o cnotliwe życie i osiągnięcie doskonałości, do której miała prowadzić wiedza. Fragment

⁵ Anne Marie de Schurman. *Femme savante (1607–1678). Correspondance*, oprac. C. Venesoen, Paris 2004 (Textes de la Renaissance, Série „Éducation des femmes”, red. C. H. Winn, 80), s. 103.

⁶ *Ibid.*

⁷ *Ibid.*, s. 102.

jej listu, który dotyczy chwały i nieśmiertelności⁸, związany jest ze spełnieniem jej osobistych ambicji. Ta uczona kobieta mierzyła bardzo wysoko, chociaż była ceniona na całym świecie, szczególnie przez mężczyzn-erudytów, za jej wyjątkowe zdolności intelektualne, pragnęła wyjść poza ramy zjawiska uczonej kobiety, swoistej ciekawostki, która wzbudzała zachwyt Kartezjusza, Gueza de Balzac czy też Gassendiego. Nie pragnęła podziwu dla niewieścich zdolności, ale chwały wynikającej z prawdziwej erudycji, którą cieszyli się mężczyźni. Sytuacja ta przypomina myśl zawartą przez La Bruyère'a, który nie widzi przyszłości dla uczonych kobiet, ponieważ według niego nie będą mogły w ten sam sposób skorzystać z nabytej wiedzy, co mężczyźni, dlatego napisał:

Na kobietę uczoną patrzymy jak na ozdobną broń: misternie wyrobiona, cudnie wygładzona, z wyszukany wykończeniem – to sprzęt na pokaz, prezentowany ciekawym, a nigdy nieużywany. Tak koń z maneżu, choć świetnie wyszkolony, nie przydaje się ani na łowach, ani na wojnie⁹.

W przypadku mowy *Safony do Erinne* chodzi raczej o inny rodzaj chwały, która uchroni młodą adeptkę poezji od popadnięcia w zapomnienie. Wiedza więc nie jest jedynie sposobem na ćwiczenie cnoty, która jest gwarancją samodoskonalenia. Madeleine de Scudéry, która nie była kobietą ładną – przynajmniej wedle ówczesnych kanonów urody, ponieważ była niską, drobną brunetką – nie mogła więc liczyć na podbój męskich serc, chociaż to jej właśnie udało się rozkochać w sobie Pellissona, który cieszył się dużym powodzeniem wśród płci pięknej. Safona-Madeleine podkreśla niejednokrotnie przemijanie urody. Dlatego by pozostać w pamięci potomnych, by okryć się chwałą, należy pisać wiersze. To poezja ma prowadzić do rozwoju i wolności. Safona odradza wręcz Erinne zajmowanie się nauką, jedynie poezja pozwala zapanować nad samym sobą, wykorzystać bezgranicznie swe predyspozycje¹⁰.

Safona podkreśla wyjątkowe zdolności młodej poetki, uważa również, że Erinne popełniłaby wielki błąd, nie wykorzystując ich. Prowadząc rzekomy dialog z Erinne, znów odpowiada na zarzuty, jakie stawia jej rozmówczyni, która pyta wręcz: czy nie jest chlubą dla pięknej kobiety, kiedy najpiękniejsze umysły sławią jej urodę? Czy taki rodzaj chwały i uznania nie jest solidniejszy? Ale Safona odpowiada jednoznacznie: „od tych kilku panegiryków dla ciebie napisanych, chwalebniejszą rzeczą byłoby napisanie (przez ciebie) wierszy dla najświetniejszych osób naszej epoki, gdybyś zrobiła to lepiej, niż gdyby oni napisali je wszystkie dla ciebie”¹¹. Zaraz potem Safona tłumaczy, że wiersze napisane, by uczcić jej urodę, nic by nie mówiły potomnym o niej samej, lecz o autorze

⁸ A. M. de Schurman, « Discours de Mademoiselle de Schurman à Monsieur Rivet », in: *Anne Marie de Schurman. Femme savante, op. cit.*, s. 105.

⁹ J. de La Bruyère, *Charaktery, czyli obyczaje naszych czasów*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1965 (O kobietach, 49), s. 101.

¹⁰ M. de Scudéry, *op. cit.*, s. 161.

¹¹ *Ibid.*

wiersza, o poecie, u którego podziwiano by piękno stylu i wyobraźni. Tak więc to poeta i jego twórczość pozostaje w pamięci, a obraz czy postać, które opisał, zacierają się z czasem.

Przykład ten ma uzmysłwić Erinne, że jej uroda jest rzeczą ulotną. Wszystko przemija z czasem, a nadchodząca starość i śmierć niechybnie pozbawią ją tego, z czego może być tymczasowo dumna – urody. Ale jest rada na to, by nie popaść w zapomnienie – poezja. Safona kładzie duży nacisk na własną twórczość, ponieważ to ona pozwala pozostawić po sobie trwałe ślady. Zwracając się do Erinne mówi: „będziesz żyła wiecznie, w zaszczytach („avec honneur”), w pamięci wszystkich ludzi”¹². Safona uwypukla jeszcze jedną zaletę poezji. Mówi o tym jak o przywileju, ponieważ tworząc, można pisać o sobie, a to wystarczy, by być rozpoznawaną przez potomnych. Wystarczy też krytykować przywary danej epoki, by być wychwalaną. I choć Scudéry w swym tekście powtarza niejednokrotnie te same wręcz słowa, to warto przytoczyć jeszcze jeden cytat, który możemy uznać za opis osobistych przeżyć związanych z pozycją Madeleine w środowisku twórczym jako pisarki i poetki oraz kobiety niepozbawionej urody:

[...] jak jest słaba i nietrwała reputacja oparta na urodzie. Z nieskończonej liczby pięknych kobiet, które niewątpliwie żyły w wiekach poprzedzających nasz, usłyszeliśmy zaledwie o dwóch lub trzech [...]. Widzimy chwałę naszej płci, widzimy chwałę wielu mężczyzn solidnie ugruntowaną dzięki tekstom, które po sobie pozostawili. Spraw, Erinne, aby czas, starość oraz śmierć pozbawiły cię tylko róż, ale pozostawiły ci wewnętrzną urodę¹³.

Pod koniec swojej mowy Safona zachęca młodą poetkę, by ta poszła w jej ślady. Prosi ją wręcz, by powodowana fałszywym wstydem, nie odrzucała jej rad, szukając spełnienia i uznania jedynie dzięki swojej urodzie. Poezja przybiera wręcz formę oręża, który posłuży do pokonania wspólnego wroga, czyli mężczyzn. W końcowym akapicie Madeleine de Scudéry używa dwukrotnie słowa *ennemis*. Wyraźnie cała mowa wpisuje się w zapoczątkowaną już w Średniowieczu *querelle des femmes*, ale zwłaszcza ostatnie zwroty nabierają cech charakterystycznych dla opisów walki. Safona prosi Erinne, by zatriumfowała nad ich wspólnymi wrogami. Rzeczywiście, Erinne nie popadła w zapomnienie, a jej twórczość poetycka zapisała się na kartach historii literatury starożytnej. Znana jako Erinna z Telos pisała głównie epigramy, których znikoma liczba przetrwała do naszych czasów. Jest także autorką trzystu heksametrów epyllionu pt. *Wrzeciono*. Niestety, zachowały się tylko trzy wiersze.

¹² *Ibid.*, s. 162.

¹³ *Ibid.*

Monika Malinowska

« SAPHO À ÉRINNE » : SAUVER DE L'OUBLI

Les Femmes illustres, ou les Harangues héroïques éditées à Paris en 1642, c'est une œuvre qui représente un genre littéraire rare au XVII^e siècle. Ce sont de petits discours apparemment prononcés en public, portant sur différents thèmes, attribués à des femmes célèbres et écrits en forme de dialogues menés par le personnage principal. Madeleine de Scudéry a écrit vingt harangues et cette étude se propose d'analyser la vingtième, le discours de Sapho à Erinne où l'auteure exprime le mieux ses idées « féministes ». Sapho, qui est en même temps le surnom de Mlle de Scudéry dans le milieu mondain, dénonce la société qui réduit les femmes aux ténèbres de l'ignorance. Elle tente de convaincre son amie de se développer intellectuellement. Pour Madeleine de Scudéry, la littérature et la poésie permettent non seulement de surmonter les faiblesses, mais surtout de rendre le nom féminin immortel dans la mémoire des hommes.